

GERARD GUŹLAK

DZWONNICA, DZWONNIK I DŹWIĘK DZWONÓW W PRZESTRZENI – KONTEKSTY LITERACKIE

„Przekonanie, że »niebo jest święte«, kształtuje wyobrażenia religijne za pomocą symboli tego »co wysoko«. Wszystko, co jest wysoko, jest albo już »w niebie«, albo »blisko nieba« (...) jest święte. Im wyższe są sfery (np. góry), tym bardziej są przepojone »świętą siłą«. Wszystko co bliższe jest nieba, w tym większym stopniu uczestniczy w boskości (transcendencji).”¹

Dzwony umieszczane są przeważnie na wieżach (dzwonnicach), w przestrzeni już niedostępnej dla wielu ludzi. Są jakby powiązaniem sfer niebiańskich z tym, co ziemskie. Dzwon, na co zwrócił uwagę Schiller w *Pieśni o dzwonie*,

...zawieszony nad ziemską nizina,
Pod lazurowym obłoków namiotem,
Z gwiazdzistą odtąd graniczy kraina,
Mieszka w sąsiedztwie z piorunem i grzmotem.²

Wieża to „symbol wznoszenia się, (...) z piramidą i iglicą, która ją zwieńcza, strzela w niebo i jest obrazem góry, Góry Kosmicznej...”³

Pośrednikiem między dzwonem a życiem ziemskim jest dzwonnik⁴ – osoba, która ma dostęp do przedmiotu uświęconego po schodach będących

¹ Józef Keller, *Wstęp* [w:] *Zwyczaje, obrzędy i symbole religijne*, red. B. Kupis, Warszawa 1978, s. 11.

² Fryderyk Schiller, *Pieśni o dzwonie* [w:] *Dzieła wybrane*, przeł. J.N. Kamiński, t. I, Warszawa 1955, s. 116.

³ Jean Hani, *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, przeł. A.Q. Lavique, Kraków 1994, s. 72.

⁴ Słownik polszczyzny XVI w. podaje: „...nigdy nie brząknie dzwonek, aż go musi kto pociągnąć”. W wierzeniach ludowych panuje przekonanie, że dzwony same dzwonią, gdy biskup dopuści się grzechu. Dzwonnicy „zwykle mieszkali na dzwonnicach, ponieważ obecność ich tam była konieczna ze względu na częste w różnych porach dnia dzwonienie...” Cytuję za: *Encyklopedia kościelna* pod kier. ks. S. Galla, Warszawa 1906, t. IX-X, s. 289. Dzwonnikiem był duchowny niższych stopni, ostiariusz. Z czasem jednak, na skutek tego, że ostiariat był tylko stopniem przejściowym do subdiakonatu, zaczęto obierać stałych dzwonników – zakrystian. Patrz: *Die Musik in Geschichte und Gegenwart (Allgemeine Enzyklopädie der Musik)*, Bd 5., Kassel und Bassel 1956, s. 278.

symbolem wstępowania do nieba. Dzwonnik sprawia, że przestrzeń – tak daleko jak sięga dźwięk – wypełnia się sacrum, że sakralizuje się czas, który nastawia wiernych do udziału w nabożeństwie i myśli ich kieruje ku sferom niebieskim.

W dzisiejszych czasach, w wielu kościołach rolę dzwonników pełnią maszyny. Na szczęście nie wszędzie, tradycja przetrwała na Wawelu. Tam dzwon Zygmunta uruchamia dwunastu dzwonników.⁵ Pomimo wypierania dzwonników przez maszyny – spotkać ich można „na stałych posadach” w literaturze. Zaświadcza ona o wielkiej roli dzwonnika w życiu społecznym, np. w opowiadaniu Edgara Allana Poe *Diabeł na wieży* przedstawiona została społeczność ludzka odizolowana od reszty świata, żyjąca w wielkiej harmonii. Gwarantem tej harmonii, jak się okazuje, była dzwonnica umieszczona ponad izbą posiedzeń i pośrednio dzwonnik. „Od epok najbardziej zamierzchłych (...) wielki dzwon sprawnie wydzwaniał godziny”. Mieszkańcy słuchali go i wtórowali mu odliczaniem.

Aby naruszyć ustalony porządek i harmonię wystarczyło niewiele. Przybysz nie wiadomo skąd, „liczko czarne jak tabaka, nos długi i zakrzywiony...”⁶ pobił dzwonnika i sam zaczął wydzwaniać. Dramat społeczności i laments wywołało trzynaste uderzenie dzwonu o godzinie dwunastej. Problem przedstawiony w opowiadaniu przez Edgara Allana Poe jest może trochę odległy od rzeczywistości. Wart uwagi jest jednak przedstawiony tu aspekt socjologiczny związany z dzwonami. W dzisiejszych czasach pełnych różnych dźwięków (hałasu cywilizacji) nie odczuwa się tej wielkiej roli dzwonów, jaką miały one niegdyś; słyszy się je, ale się ich nie słucha.

Warto tutaj wspomnieć, że samo budowanie dzwonnicy i wież kościelnych też uwarunkowane było socjologicznie. „Jednym z najlepszych sposobów przyciągnięcia uwagi do (...) katedry było dobudowanie wieży lub iglicy. Były one skierowane ku niebu, więc nieustannie przypominały wszystkim o Bogu.”⁷ „Wznoszenie odrębnych konstrukcji na pomieszczenie dzwonów datuje się od VI w.n.e. Najstarsze zachowane dzwonnice były wolno stojącymi, wielokondygnacyjnymi wieżami (tzw. campanille we Włoszech).”⁸

⁵ Henryk Szczepański, *Dzwonnik wawelski* [w:] „Przekrój” nr 51-52/2530-31, 19-26, 12, 1993, s. 4-5.

⁶ Cytaty pochodzą [z:] Edgar Allan Poe, *Diabeł na wieży* [w:] *Opowieści niesamowite*, przeł. B. Leśmian, Warszawa 1956, s. 398-409.

⁷ Fiona Mac Donald, John James, *Katedra średniowieczna*, Warszawa 1994, s. 28-29.

⁸ *Mały słownik kultury dawnych słowian*, red. L. Leciejewicz, Warszawa 1988, s. 106.

Zwyczaj wznoszenia dzwonnicy na kościołach wprowadzono w połowie VIII wieku⁹ (typ dzwonnicy w formie wież wtopionych w bryłę kościoła występuje w kościołach romańskich), w Polsce zaś według najstarszych świadectw (potężnej dzwonnicy przy farze łomżyńskiej i budowli dominikańskiej z XIII w. przy kościele św. Jakuba w Sandomierzu) – w XIII i XIV wieku. Obok murowanych kościołów powstały dzwonnice murowane, obok drewnianych zaś drewniane. Stawiano je przy furcie kościelnej. Były one zarazem wieżami warownymi, w których dolnej części znajdowały się strzelnice.¹⁰

Odrębny typ dzwonnicy (tzw. kołokolnie) wytworzył się w architekturze cerkiewnej Rusi. Często przybierały one formę „dzwonnicy bramnej”¹¹ lub odrębnego budynku, którego potężna podstawa pełniła funkcję świątyni, a w górnych kondygnacjach umieszczano dzwony.¹² Oprócz kołokolni spotkać można na Rusi dzwonnice podobne do europejskich.¹³

Odmiernym typem dzwonnicy były kuranty dzwonowe. Kultura europejska przejęła je prawdopodobnie z kultury chińskiej w VIII w. n.e. Były to, jak pisze J. Waldorff „szerokie wieże, na których zawieszano całe baterie dzwonów i urządzano koncerty dla miasta. Rolę koncertmistrza grał dzwonnik, który siedział przed klawiaturą o dużych drewnianych klawiszach i uderzał w nie pięściami. Klawisze połączone były drutem z sercami dzwonów, serca biły o dzwony i tak powstawała dzwonnicyowa muzyka.”¹⁴

Dzwony umieszczane były także w małych dzwonnyczkach wybudowanych przez chłopów. Wykonywano je w formie wolno stojących wieżyczek lub na dachach. Dzwonnyczki te służyły do odganiania burz gradowych, a dzwonnikami byli chłopci.¹⁵ Pojawiały się też kapliczki z dzwonkiem i dzwonnyczki nadrzewne. Służyły one nie tylko do odganiania burz gradowych, a były jakby przedłużeniem dzwonów kościoła.¹⁶

⁹ Patrz: *Encyklopedia kościoła*, red. M. Nowodworski, Warszawa 1874, t. IV, s. 491.

¹⁰ Patrz: Aleksander Brückner; *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1939, s. 304.

¹¹ Dzwonnice te są charakterystyczne „...dla bizantyjskiej sztuki sakralnej, zwłaszcza klasztornej (prawosławnej i unickiej) na terytorium Rosji, Polski przedrobiorowej, Mołdawii i Wołoszczyzny...” Patrz: *Encyklopedia katolicka*, red. R. Łukaszczyk, L. Bieńkowski, F. Grylewicz, Lublin 1983, s. 622.

¹² *Mały słownik kultury dawnych słowian*. op.cit., s. 106.

¹³ Rosjanie, tak jak i Europejczycy, na niektórych dzwonnicach zawieszali dwa dzwony, z których mniejszy był sygnalizacyjny. Patrz: *Artydziela malarstwa rosyjskiego*, Tatiana W. Iljiina, Warszawa 1989, s. 158 (Wasilij Polenow), s. 160 (Izaak Lewitan), s. 181 (Apolinary Wasniecow).

¹⁴ Jerzy Waldorff, *Sekrety polihymnii*, Warszawa 1963, s. 71-72. Uspółcześniona wersja kurantów to dzwonki lub rury metalowe zawieszane na stojakach. Pojawiają się one w trzecim akcie opery *Tosca* Pucciniego, *Borysie Godunowie* Mussorgskiego i *Parsifalu* Wagnera, gdzie towarzyszą między innymi odsłonięciu Świętego Graala w zamku Monsalvat. Patrz: Ryszard Wagner, *Parsifal*, przeł. L. Popławski, Lwów 1906.

¹⁵ Patrz: J. Gajek, *Dzwonnyczka do odganiania burz gradowych* [w:] „Lud” 1962, t. 48, s. 445-449.

¹⁶ Patrz: Janusz Hochleitner, *Dzwonki w ludowych obiektach kultu religijnego na Warmii*, Świdnica 1992, s. 49.

Warto jeszcze wspomnieć, że nie zawsze dzwony zawieszane były i są na wieżach. Często można spotkać je na specjalnych konstrukcjach ustawionych przed kościołem.¹⁷

Wieże, których mieszkańcami były dzwony „i tajemne w nich moce” (oraz czasami wojownicy broniący miasta czy grodu), jako oddzielny przedmiot, obiekt sakralny, znalazły swoje miejsce zarówno w historii, jak i w literaturze. Już autorzy średniowieczni zajmowali się symboliką dzwonnicy.

„Pasterz Hermasa i Meliton widzą w dzwonnicy obraz Matki Boskiej i Kościoła. Inni (...) przypisują dzwonom znaczenie »moralizujące« i przenoszą ich sens na dzwonnice: i dzwon, i wieżę porównywano do kaznodziejów i prałatów napominających i pouczających ludzi.”¹⁸

Mieszkańcem dzwonnicy bywa też kogut umieszczony na jej szczycie. Jest on symbolem słońca, światła, świtu i Chrystusa, jak dzwon wczesnym rankiem obwieszcza światu ich pojawienie się, radość „narodzin” życia, wyzwolenie z ciemności i jej atrybutów. W twórczości poetyckiej pojawia się w hymnie biskupa Ambrożego z Mediolanu *Aeterne rerum Conditor*:

Wołaniem kura przebudzona
Jutrzenka nocny mrok rozprasza,
A cała zgraja błędnych duchów
Przestaje ludziom czynić szkodę.¹⁹

W podaniach połączenie dźwięku dzwonu i piania koguta ze zdwojoną siłą niszczy demony. Koguta i dzwony spotkać też można w podaniach o kamieniach kłamstwa – obracają się one przy pianiu lub dzwonieniu.²⁰

Oprócz koguta mieszkańcami dzwonnicy bywają także inne ptaki. Stanisław Grochowiak w rozdziale *Dzwony* ze zbioru *Rok polski* pisze, że ze wszystkich owoców działalności człowieka jedynie dzwony zostały zaakcep-

¹⁷ Dzisiaj ma to tylko znaczenie funkcjonalne – oszczędność. Kiedyś zawieszano je tam przed ochrzczeniem, w mniemaniu ludu były one wówczas poddane mocy diabła. Patrz: Paul Sartori, *Das Buch von deutschen Glocken*, Berlin und Leipzig 1932, s. 16.

¹⁸ Patrz: Jean Hani, *Symbolika...* op.cit., s. 72. Tamże, s. 73: „Symbolika dzwonnicy połączona jest z symboliką kosmiczną całej świątyni. Kształt dzwonnicy powtarza schemat samej świątyni. Kopuła wzniesiona na sześcianie, kopuła mogąca przybrać kształt piramidy, sześć- lub ośmiościanu, która jest formą przejściową od kuli do sześcianu”.

¹⁹ Cytuję za: Zygmunt Kubiak, *Od Tagasty do Ostii*, Posłowie do: Święty Augustyn, *Wyznania*, Warszawa 1987, s. 394-395. W *Dies Irae* J. Kasprowicza *Jeszcze nie zapiął kur...*

²⁰ Patrz: Paul Sartori, *Das Buch...* op.cit., s. 180.

towane przez ptaki na zasadzie naturalnego żywiołu.²¹ „Podczas kiedy każdy nowy zgrzyt w dźwiękach przyrody powoduje ich najwyższe zaniepokojenie, jeżeli nie popłoch, potężny głos dzwonu przyjmują z aprobatą i niekiedy z pewnego rodzaju upodobaniem. Ze spokojem przebywają w pobliżu dzwonnice, niekiedy je nawet zamieszkując, chociaż dzwonnica nie ustaje w swym codziennym mozołe.”²²

Przedmiotem literackich rozważań stają się też i wieże dzwonnice. W wierszu Wacława Rolicz-Liedera *Orkiestra dzwonów* są one uantropomorfizowanymi partnerkami dialogu:

Na wieżach stare kołyszą się dzwony,
Głosy zlewają w harmonii lawinę,
Jęczą, a jęk ich murami tłumiony,
Z trudem w eterów żeglują krainę,
(...)
Dzwon z głuchym dzwonem, wieża gada,
Kościół legendę prawi kościołowi,
Słońce poranne na dzwonnice pada,
Całując serce zbolełe dzwonowi,
(...)
Bo dzwon ze dzwonem, wieża z wieżą gada,
Majestatyczny czuć w powietrzu zapach,
Zda się, że duchów poważna gromada
Płynie w przeszłością woniejących kapach...²³

Dzwonnice za pomocą dźwięku dzwonów „rozmawiają ze sobą” także w dramacie *Akropolis* Wyspiańskiego²⁴ i w powieści Wacława Berenta *Żywe kamienie*, gdzie dźwięk porównany jest ze śpiewem chórów anielskich, dźwięk tam nie oznajmia, nie zwołuje, nie zwiastuje, nie alarmuje, lecz pyta, a pytaniem swym wyraża dołę i niedołę wagantów:

Tu pod murem srogo dudniło powietrze od potraćañ spizu jakby od rozorganiañ się onych chórów anielskich na wieżycach obu. A co jedna wieża swym basem wyhuczy, druga wyższą nutą wraz podejmie i rozgłasza, rozdzwania:

²¹ Patrz: S. Grochowiak, *Dzwony* [w:] *Rok polski*, Warszawa 1981, s. 110.

²² Ibidem, s. 110.

²³ Wacław Rolicz-Lieder, *Orkiestra dzwonów* [w:] *Z księgi lirycznej*, Paryż, 1890, s. 15-18.

²⁴ Pomysł opisania muzyki dzwonów, jak twierdzi Jan Dür, Wyspiański zaczerpnął między innymi z *Listów z Krakowa* Józefa Kremera (Kraków 1843, s. 269), z którego rodziną autor był zaprzyjaźniony.

Kędyż wam?... Kędyż wam...? – w wielką ciszę grodu dzwon bije
fary na roki sumienia.

Kędyż – bo?... Kędyż – bo?... – wtórzy druga wieża – sumień są roki,
serc waszych sędzie?

Kędyż odpustu znajdziecie orędzie?

Kędyż się zgarną człeczce wszechcierpienia?...

I wybiegło to podzwonne załkanie hen, za mury grodzkie na pagórków ciszę, nad lasów ciemne
morza w dali, nad wagantów wolne po świetle drogi. – I rozprasza się w jasnej toni
przedwieczera.

Nieme zaciszenie legło pod grodem.

Kędyż wam?!... Kędyż wam?!... – jękły znów, nieukojem, skołysane serca spiżów obu.²⁵

W *Listach z Krakowa* Józefa Kremera wieże dzwonnice są zdolne nawet do miłości: „...po chwili wieża ratuszna ocknęła się, ziewnęła i odstękała godziny swoje, a głos jej tak płacziwy przewlekły i chrapiący, iż znać, że jej w dwójnasób ckliwo przy tym słotnym czasie, bez onego ratusza, swojego, wiernego małżonka, a towarzysza z dawnych lat, co go zabił wandalizm czasów naszych, a ciągle też ona do dziś dnia strzeże tych z niego kamieni, co jakby kości jego złożone są u stóp jej. Wtem dzwonnica Marjacka, kompana jej z przeszłego żywota, jakby głosem świątnicy przemówiła potężnym dzwonem, pocieszając wdowę, raz jeszcze odpowiedziała szlochami Ratuszowa, raz jeszcze Marjacka – i znów wszystko ucichło...”²⁶

W literaturze spotkać można fantastyczne wyobrażenia dzwonnicy. W utworze Irzykowskiego *Sny Marii Dunin* dzwonnica to nie wieża, lecz ... „przepaść, podobna do krateru wygasłego wulkanu. (...) podziemie (...) podobne do wnętrza kopalni.” Jak twierdzi bohater „... mnóstwo tam było światła i mnóstwo ludzi po schodkach i drabinkach. Co mnie jednak uderzało, to nie rozmiary, lecz forma kopalni. Rdzeń jej stanowiła góra, nie wiem już jakiego kruszcu, okrągła jak kopuła, jej zaś stoki sięgały w dalekie, niedostrzegalne okiem przestrzenie.”²⁷ Kopalnia, zwana przez bohaterów utworu dzwonnica, kształtem przypominała wielką formę do odlania dzwonu.

Warto zastanowić się nad przestrzenią, w jakiej występują dzwony i ich dźwięk oraz nad tym, na jaką przestrzeń mają one wpływ. Ogólnie można

²⁵ Wacław Berent, *Żywe kamienie*, Wrocław 1992, s. 120.

²⁶ Cytuję za: Jan Dürr, *Symfonia krakowska Wyspiańskiego* [w:] „Kurier Literacko-Naukowy”, rok 1932, nr 48, s. 15.

²⁷ Oba cytaty pochodzą z: Karol Irzykowski, *Sny Marii Dunin*, Warszawa 1957, s. 35.

stwierdzić, że dźwięk dzwonów ma wpływ zarówno na przestrzeń horyzontalną, jak i wertykalną. Ta pierwsza dotyczy zasięgu słyszalności dźwięku i człowieka. Dzwony niejednokrotnie podkreślają grozę sytuacji, w jakiej on się znajduje: „Charkot szwaczki... Błysk!... Piorun!... Huk dzwonów!... Mord dziki...”²⁸ Druga zaś wkracza już w obszary transcendentne. Można tu widzieć w dźwięku dzwonów pośrednika między ludźmi a sferą niebieską (*locus amoenus*). W wierszu *Anioł Pański* Tetmajera pojawiają się jednocześnie oba wymiary przestrzenne. Rozległe obszary świata doczesnego opisane w strofach, ogarnięte dźwiękiem dzwonów z refrenu, wpisane zostaną w wymiar wertykalny i sferę sacrum.²⁹

W przestrzeni, którą ogarniał dźwięk dzwonu, zgodnie z przekonaniem ludu, szczególną moc (dzięki wpływom sfer niebieskich) miały przesłania umieszczone na dzwonach. W kulturze europejskiej pojawiały się one najczęściej w formie łacińskich sentencji:

- O rex gloriae Christe, veni cum pace;
- Funera plango, fulmina frango, sabbata pango
- Excito lentos, dissipō ventos, paco cruentos;
- Vivos voco, mortuos plango, fulgura frango;
- Laudo Deum verum, plebem voco, congrego clerum,
- Defundos ploro, pestem fugo, festaque honoro.³⁰

Widać w nich współistnienie elementów tradycji pogańskiej (przypisywanie dzwonom właściwości apotropaicznych) z tradycją chrześcijańską. W kulturze ludowej wierzono, iż dzwonienie odpędza demony, duchy, nieszczęścia, burze i grady, jest środkiem leczniczym w medycynie ludowej oraz służy jako orenda w czarach.³¹

²⁸ Kazimierz Gliński, *Zamek kaniowski* [w:] *Spiżowe dźwięki*, Kraków 1902, s. 39.

²⁹ Przywoływany przez poetów romantycznych i młodopolskich motyw dzwonienia na *Anioł Pański* omawiam w pracy *Ziemskie-nieziemskie dźwięki. Z dziejów motywu dzwonów w literaturze polskiej i zachodnioeuropejskiej XIX i XX wieku* [w:] *Z Bogiem przez wieki. Inspiracje i motywy religijne w literaturze polskiej i literaturach zachodnioeuropejskich XIX i XX wieku*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1998.

³⁰ Patrz: *Encyklopedia kościelna*, red. M. Nowodworski... op.cit., s. 492 oraz: Władysław Kopański, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 87.

³¹ Patrz: *Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens*, Berlin und Leipzig 1930, s. 59-60. „Mówi się, że szatan nie może znieść dźwięku poświęconych dzwonów. Kiedy diabeł przynosi swoich zauszników na sabat musi ich upuścić usłyszawszy dźwięk dzwonów (...) W niektórych krajach wierzą, że burze sprowadza diabeł, a więc dzwony mogą je zażegnać”. Patrz: *Słownik wiedzy tajemnej*, J. Collin de Plancy, przeł. Karpowicz, Warszawa-Kraków 1993, s. 59-60. Przypisywanie dzwonom właściwości apotropaicznych było sprawą dyskusyjną w kościele katolickim (wiązały się z tym zakazy używania dzwonów). Odrzucono pogląd, że jest to zabobon związany z magicznym wpływem na powietrze, a przyjęto, że dźwięk dzwonów posiada siłę modlitwy kościelnej. Patrz: *Encyklopedia kościelna*, red. M. Nowodworski... op.cit. s. 494.

Na płaszcach dzwonów zapisywano także imiona chrzestnych dzwonu³², na których obierano najczęściej jego fundatorów. Dźwięk wówczas zapewniał im szczególną ochronę. Imiona służyły również do odróżniania dzwonów³³. Były to przede wszystkim imiona osób świętych (z wyszczególnieniem Marii)³⁴, patronów kościoła, który je poświęcił; i gdy dzwon dzwoni, to jakby Jan, Piotr, Paweł lub jeszcze ktoś inny sami otwierali usta, by wziąć udział w cierpieniu i radości.³⁵ Osobną i liczną grupę stanowią dzwony o imieniu Osanna (Hosanna).³⁶ Przesłania, które miał nieść dźwięk umieszczano również na dzwonach chińskich. Znajdują się na nich dekoracje wyobrażające urodzaj, np. dziewięć guzków, które oznaczały kobiece brodawki sutkowe.³⁷ W krajach muzułmańskich rzecz miała się inaczej, tam w ogóle obawiano się dźwięku dzwonów. Nie umieszczano ich w minaretach, bowiem panowało przekonanie ...że ich dźwięk odstraszy dusze zażywające w raju wiecznego szczęścia.³⁸

Przekonanie, że dźwięk dzwonu oddziałuje na przestrzeń wertykalną, wyrażają podania ludowe, Szekspir i autorzy romantyczni. Pojawiający się w literaturze dźwięk dzwonu wpływa na obszary zamieszkałe przez wodników, rusalki i inne siły nieczyste jak np. chochliki, fauny, strzygi (locus horridus). Chochlik pojawia się u Szekspira, jest to elf psotnik, co

...we wsi każdą nastraszy dziewuchę,
Spije śmietanką z mleka, wrzuci w żarna
Żwir, sprawi, że się baba gospodarna
Na próżno zdyszy nad masłem, że piwo

³² W przekonaniach ludu dzwon był żyjącą istotą i dlatego jego poświęceniu nadano rangę chrztu. Chrzest pojmowany był jako przejście z pogaństwa na chrześcijaństwo. Niechrzczone dzwony, używane do celów sakralnych, poddane były mocy diabła, konsekrowanym natomiast przypisywano cudowne siły. Patrz: *Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens...* op.cit., s. 869-870.

Konsekracja dzwonów, której rytuał „obejmuje obmycie wodą święconą, oczyszczenie kadzidłem, które spala się pod dzwonem, namaszczenie olejem, wreszcie nadanie imienia i obleczenie w białą szatę” w Kościele katolickim jest zwyczajem do dnia dzisiejszego. Patrz: Jean Hani, *Symbolika świątyni chrześcijańskiej...* op.cit., s. 75.

³³ Zwyczaj ten wprowadzono w VIII wieku, kiedy zaczęto stosować więcej niż jeden dzwon. Patrz: Paul Sartori, *Das Buch...* op.cit., s. 13.

³⁴ ...nadawane we Włoszech bywały najczęściej niewieście, u nas męskie. Patrz: *Encyklopedia powszechna*, S. Orgelbrand, Warszawa 1861, s. 947.

³⁵ Patrz: Paul Sartori, *Das Buch...* op.cit., s. 16.

³⁶ Lud często imię to przekręcał na Zuzanna. Można więc spotkać na niektórych dzwonach inskrypcje *non me subsanna cum sit mihi nomen Osanna*. Patrz: Paul Sartori, *Das Buch...* op.cit., s. 22. Hosanna (hebr. hosziana zbawże!). Początkowo prośba staje się okrzykiem na cześć Boga. W liturgii kościelnej i poezji religijnej zatracą sens pierwotny i staje się sprecyzowanym okrzykiem radosnym, wiwatem. Patrz: *Podręczna encyklopedia biblijna*, red. ks. E. Dąbrowski, t. I, Poznań-Warszawa-Lublin 1959, s. 470.

³⁷ Dziewięć to w kulturze chińskiej cyfra święta symbolizująca odrodzenie. Patrz: Curt Sachs, *Historia instrumentów muzycznych*, tłum. S. Olędzki, Warszawa 1975, s. 182.

³⁸ Cytuję za: *Słownik wiedzy tajemnej...* op.cit., s. 59-60.

Nie chce się pnieć, że mocą złośliwą
Zwiedziony z drogi, wóz ugrzęźnie w bagnie...

Chochliki

... cieszy dzwon wieczorny,
Sygnał, że można przy świetle księżycy
Zabawiać się w sadzenie muchomorów
Lub w wytwarzanie krągłych kępek trawy
Tak gorzkiej, że jej nie ruszają owce;

Elfy pojawiają się u Szekspira jako niezbyt szkodliwe stworzenia.³⁹ Inaczej jest z faunami – nie lubią one dźwięku dzwonu, a szkody, które wywołują, są znacznie większe⁴⁰. Pojawiają się one w baśni dramatycznej Gerharta Hauptmanna *Dzwon zatopiony*. Tu faun, duch leśny Kozodój wyciągnął szprychę z wozu, na którym jechał dzwon. Ów zaś spadł z gór i utonął w stawie.

Kozodój:

...Nic mnie tak zgrozą nie napelnia zgoła,
jak kiedy widzę budowę kościoła,
a i te dzwony przeklęte!
(...)
Gdybym tak nie miał głowy,
już by nas tutaj pewnikiem
dręczył dzwon – potwór swym rykiem,
spokojnie wisząc na wieży.
A teraz on w jeziorze zatopiony leży...
Niech go tam czarty!
(...)
Mieli to dziwo – aż ci strach mnie bieże –
wciągnąć na wieżę
tego kościółka i potem

³⁹ W tradycji angielskiej i niemieckiej elfy są drobne i ponure, kradną bydło i dzieci, powodują bóle newralgiczne oraz ugniatają piersi śpiących wywołując koszmarne sny. Patrz: Jorge Luis Borges, *Zoologia fantastyczna*, przeł. Z. Chądzyńska, Warszawa 1983, s. 42.

⁴⁰ Fauni zwani również satyrami (grec.) to kozły od pasa w dół, góra ciała była ludzka. Znajdowali się w orszaku Bakchusa. Patrz: *Ibidem*, s. 49.

codzienne bić w nie ze żelaza młotem
i wszystkie duchy ziemne zabić tym łoskotem...⁴¹

W baśni Hauptmanna dzwon przechodzi metamorfozę. Z narzędzia niebiańskiego staje się narzędziem sił nieczystych, decyduje o tym m.in. położenie w przestrzeni. Góra symbolizuje wzniosłość, niebiańskość, dół zaś ziemskość i marność. Staw jest siedzibą wodnika i ruszałek.

Na staw, jako przestrzeń zamieszkiwaną przez nieziemskie istoty, wskazywał też A. Mickiewicz w balladzie *Świtez*. I tam pojawiają się dzwony, a

...jakie szatan wyprawia tam harce!
Drzę cały, kiedy bają o tym starce,
I strach wspominać przed nocą.

Nieraz wśród wody gwar jakoby w mieście,
Ogień i dym bucha gęsty,
I zgiełk walczących, i wrzaski niewieście,
I dzwonów gwałt, i zbrój chrzesty.⁴²

Dzwony rozbrzmiewające z wody znane były także ludowi, który w swoich wierzeniach związanych z letnim przesileniem słonecznym był przekonany, że „W noc świętojańską niebo się otwiera, było ludzkim głosem, głębie wód rozbrzmiewają dźwiękiem dzwonów, głoszących światu o dawno umarłych miastach, zatopionych kościołach i tajemniczych zamczyskach.”⁴³

Zanurzenie w wodzie jest symbolem rozpuszczania się duszy ludzkiej (w baśni Hauptmanna jest to dusza ludwisarza Henryka). Dzwon zaś to symbol ludzkości i człowieka, jako przedmiot zatopiony, mieszkaniec otchłani i ciemności wskazuje na przemijanie wartości. Upadek dzwonu można porównywać z upadkiem Lucyfera – najpiękniejszego z aniołów. „To, co jest zanurzone w wodzie jest umarłe, to zaś, co się z wody wynurza, jest żywe i bez zmayı jako dziecko zdolne do rozpoczęcia całkiem nowej egzystencji”.⁴⁴

⁴¹ Gerhart Hauptmann, *Dzwon zatopiony*, przeł. J. Kasprowicz, Warszawa 1899, s. 7, Kozodój to pośrednio sprawca dalszych wypadków dramatu. Kasprowicz omawia utwór Hauptmanna. Patrz: Jan Kasprowicz, *Dziela*, tom XXI, red. S. Kołaczowski, Kraków 1930.

⁴² Adam Mickiewicz, *Świtez* [w:] *Wiersze*, Warszawa 1982, s. 31.

⁴³ *Obrzędy świętojańskie* (bez autora) [w:] „Kurier Literacko-Naukowy”, rok 1932, nr 25, s. VII.

⁴⁴ Manfred Lurker, *Przesłanie symboli*, przeł. R. Wojnakowski, Kraków 1994, s. 15

Niestety dzwon w baśni się nie wynurza, z wody wydobywa się zaś jego dźwięk. Jaką mógłby on być nadzieją dla ludwisarza, ale nie..., jest on tylko dopełnieniem goryczy, gdyż wywołują go martwe ręce żony odlewnika, które spoczęły na dzwonie. Baśń owa zawiera wielki dramat ludzkości – wielu bowiem dąży do doskonałości, zapominając o prostych wartościach, zmierza ku czemuś zatracając się w samym dążeniu.⁴⁵ Dążenie do ideału jest problemem w *Snach Marii Dunin*. Wspomniana już fantastyczna kopalnia-dzwonnica umożliwia je, ale jednocześnie jakiegokolwiek ślady zmierzające do odkrycia Wielkiego Dzwonu (ideału, który w utworze jest symbolem marzeń i tęsknot) są przez Bractwo Wielkiego Dzwonu skrzętnie usuwane. Bractwo to miało za zadanie nie dopuścić do spełnienia się ideałów. Jemu potrzebna była tylko sama wiara, albowiem to, co z petyzmem było w marzeniach budowane przez lata, spełniając się, konfrontując się z rzeczywistością, mogłoby wywołać katastrofę, „...niektóre ideały (...) poprowadzone aż do końca musiałyby zniszczyć człowieka”⁴⁶, odebrałyby mu nadzieję. Obawa przed odnalezieniem Wielkiego Dzwonu kazała bractwu odsuwać na obszary poezji i filozofii owych robotników kopiących w kopalni⁴⁷, którym jawiły się jakiegokolwiek poszlaki jego istnienia; obawa kazała mu również uśmiercić Marię Dunin. Czasem przybierała ona wręcz katastrofalny wymiar, dla bractwa był on jednak niczym w porównaniu z katastrofą odebrania marzeń: „gdy nam się czasem zdaje, że słyszemy jakieś głębokie echo, rozdrażnieni wściekamy się, hulamy, mordujemy się wzajemnie i podpalamy nasze domy, a kiedy minie chwila szału, wracamy do spokojnego życia i kochamy się jak króliki”⁴⁸.

W utworze Edgara Allana Poego *Dzwony* jako mieszkańcy dzwonnicy⁴⁹ pojawiają się groźniejsze od chochlików i faunów stwory – strzygi

(...) nie są one (...) ani zwierzęciem, ani człowiekiem
 (...) a ich królem jest ten, który dzwoni na śmierć.⁵⁰

⁴⁵ Uporczywe dążenie do celu staje się obsesją dziekana Jocelina w *Wieży W. Goldinga*. Dążenie to naczelny motyw *Fausta* J.W. Goethego. Zatracanie się w nim nie wiedzie jednak bohatera tytułowego ku zgubie – w związku ze światem wertykalnym staje się podstawą do jego zbawienia. Patrz: Krzysztof Lipiński, *Bóg, Szatan, Człowiek*, Rzeszów 1993, s. 48-50.

⁴⁶ Karol Irzykowski, *Wyjaśnienie Snów Marii Dunin*, Warszawa 1959, s. 407.

⁴⁷ tzw. dzwonnicy. Patrz: Karol Irzykowski, *Sny Marii Dunin*, Warszawa 1957, s. 25.

⁴⁸ Ibidem s. 36.

⁴⁹ Dzwony, które ogłaszały śmierć umieszczone były na specjalnych dzwonnyczkach cmentarnych. Były to dzwony o specjalnym, jęgliwym tonie, które uzyskiwano za pomocą trójkątnego otworu w górnej części dzwonu. Patrz: *Die Musik...* op.cit., s. 281.

⁵⁰ *Poema by Edgar Allan Poe, Complete*, London 1875, s. 135-141, tłum. warsztatowe D. Rydzkowski.

Odwołując się do kultury pogańskiej i chrześcijańskiej, stwierdzić można, że dzwon jest jakby zwiastunem przeciwstawnych światów. Towarzyszy pojawieniu się mroku, w którym zaczynają królować duszki pogańskie i świtu, z którego nastaniem zwyciężają siły niebieskie.

W podaniach ludowych dzwony pojawiają się w różnych przestrzeniach. Ich dźwięki dobiegają o określonej porze z gór, ziemi, głębi lasów i otchłani wód. Ukrywały się one tam same, jeśli nie chciały być uprowadzone przez złodziei czy wrogów lub jeśli nie zostały poświęcone (odlatywały wówczas po pierwszym uderzeniu). Uprowadzić je mógł też diabeł. Dużo jest pytań, w których mówi się o dzwonach wykopanych przez świnie. Wzięło się to ze zwyczaju zakopywania dzwonów podczas wojen, by nie przetopiono ich na działa. Dzwon na wieży kościelnej w Preiswitz⁵¹ oznajmia po polsku:

Świnia ryła, nie wyryła
Wieprz rył, wyrył.⁵²

Podobna inskrypcja pojawia się na dzwonie w Pawonkau⁵³:

Wieprz mię wyrot.⁵⁴

Zwyczaj zakopywania dzwonów znał też Adam Mickiewicz, pisze o nim w wierszu *Dzwon i Dzwonki*:

Dzwonki razu jednego świegotwały z wieży
Do dzwona, który w piasku pod kościołem leży:
'Widzisz, bracie, choć mniejsi, jak śpiewać umiemy;
Cóż tobie po wielkości, gdyś głuchy i niemy?'
'O głośni braciszkanie? – dzwon smutny zaszeptał –
Dziękujcie plebanowi, że mię w piasek wdeptał'⁵⁵.

⁵¹ Nazwa polska nie jest mi znana.

⁵² Cytuję za: Paul Sartori, *Das Buch ...op.cit.*, s. 176.

⁵³ Nazwa polska nie jest mi znana.

⁵⁴ Cytuję za: Paul Sartori, *Das Buch ...op.cit.*, s. 177.

⁵⁵ Adam Mickiewicz, *Dzwon i dzwonki* [w:] *Wiersze*, Warszawa 1982, s. 16.

Historia, wierzenia ludowe, poezja i w ogóle literatura nierzadko podkreślają wielką rolę dzwonnicy w życiu ludzkim. Wskazując rodzaj budowli, niejednokrotnie obrazują funkcję, jaką pełnił dźwięk dzwonów (od obronnej przez rozrywkową i świecką do sakralnej), pośrednio zaś uwidaczniają zapamiętanie estetyczne mieszkańców danego kraju.

Zusammenfassung

Die Literatur bestätigt die große Rolle der Glockentürme. Auch in der Architektur und der Volkskultur festgehaltene Arten von Glockentürme bezeugen ihre verschiedenen Funktionen. Noch heute kann man freistehende Türme, große Glockenportale, Glockenspiele, Volksglockentürmchen oder Baumglockentürme treffen. Vielmals wurden sie zum Thema der literarischen Faszinationen – dann waren sie durch die Vögel und die Gestalten der fantastischen Zoologie bewohnt, ihre Formen bekamen den sagenhaften Charakter und ihre Bedeutung hatte eine symbolische Aussage. Ich gebe darauf acht die volkstümlichen Überlieferungen und die Werke von westeuropäischen und polnischen Schriftstellern, u.a. Schiller, Hauptmann, Shakespeare, Grochowiak, Rolicz-Lieder, Wyspiański, Irzykowski herbeirufend.